

# **Temat szósty:** **„Mężnie wyznawać wiarę i postępować według jej zasad” (Obrzęd bierzmowania)**

## **I. PODSTAWY TEOLOGICZNO-BIBLIJNE**

### 1. TEKSTY BIBLIJNE

#### **Dar Ducha Świętego pobudza Kościół do mężnego wyznawania wiary**

Duch Święty w dzień Pięćdziesiątnicy przemienił grupę ludzi, skoncentrowanych na sobie, na własnym życiu, na własnych interesach, w odważnych i mężnych wyznawców i misjonarzy, którzy z przejęciem i z siłą przekonywania otworzyli się na świat, nie widząc w nim zagrożenia, lecz teren misyjny, żyzną ziemię, na której ziarno słowa Bożego mogło zakiełkować i przynieść plon obfity. Nowy Testament jednomyślnie daje świadectwo, że tylko Duch Święty może przemienić człowieka w mężnego wyznawcę, misjonarza i głosiciela Bożej prawdy. Bez Ducha Świętego nie ma misji. A ponieważ każda misja w Kościele rodzi się z daru Ducha Świętego, towarzyszy jej zawsze obecność Ducha Świętego. Mężne wyznawanie wiary nie jest nakazem, który zostaje narzucony z zewnątrz, ale jest pasją, która rodzi się w sercu człowieka wierzącego, dotkniętego łaską Ducha Świętego.

„Jak Ojciec posłał mnie, tak i ja was posyłam“ (J 20,21). Misja, do której Duch Święty pobudza ludzi wierzących, znajduje swe źródło i wzór w misji Syna Bożego, Jezusa. „Jak Ojciec mnie posłał“ - to posłanie może wydawać się żołnierskim rozkazem, ale w rzeczywistości ta misja wypływa z doświadczenia jedności z Bogiem i miłości. Stać się darem dla drugiego człowieka na wzór Jezusa jest istotą chrześcijańskiej misji i chrześcijańskiego świadectwa. Misja wypływa z jedności z Bogiem i dąży do jedności z drugim człowiekiem, który przestaje być zagrożeniem, ale bliźnim, za którego Chrystus ofiarował swoje życie.

#### **Dar Ducha Świętego w Sakramencie Bierzmowania**

Życie każdego człowieka kształtuje się dzięki darom, które otrzymujemy od innych oraz dzięki darom, które innym dajemy. Jeśli spojrzymy na nasze życie, zobaczymy, że osiągnęliśmy określoną osobowość i wewnętrzną fizjonomię, ponieważ był ktoś, kto nas przyjął, kto się nami zaopiekował, kto nas pobudził do rozwoju i przekazał nam coś cennego i wartościowego: rodzinę, szkołę, przyjaciół, spotkanie z innymi osobami, wspólnotę chrześcijańską, ojczyznę, nasze środowisko. Bez tych darów nie byłibyśmy tym, czym jesteśmy. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z bogactwa darów, które otrzymujemy. Bardzo często przyjmujemy te dary, niejako bezwiednie, bez głębszego zastanowienia się nad ich wartością i znaczeniem, bez osobistego zaangażowania się i zajęcia wyrazistego stanowiska wobec tych darów. Są jednak w życiu momenty, które rzucają światło na te wszystkie piękne doświadczenia i dary, które otrzymujemy. Chodzi przede wszystkim o moment, kiedy każdy z nas jest wezwany, żeby dokonać wyboru drogi życia. Chodzi o moment, kiedy wkraczamy na drogę odpowiedzialności, która prowadzi nas ku dojrzałości. I właśnie wtedy, gdy nasze życie staje się odpowiedzialne i dojrzałe, Chrystus za pośrednictwem Kościoła przychodzi ze swoją zbawczą łaską w Sakramencie Bierzmowania.

Sakrament Bierzmowania jest jednym z trzech „sakramentów inicjacji chrześcijańskiej“ i stanowi fundament życia człowieka wierzącego. Jeśli we Chrzcie rodzimy się do nowego życia, w Bierzmowaniu otrzymujemy dar Ducha Świętego, aby to nowe życie umocnić i jednocześnie umocnić nasz związek z Kościołem. Sakrament Bierzmowania prowadzi ku większej świadomości chrześcijańskiej i większej

odpowiedzialności za siebie i za innych. Nieprzypadkowo nazywany jest „sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej“ (KKK 1285-1289).

## Podstawy biblijne Sakramentu Bierzmowania

Jest pewne wydarzenie w życiu Jezusa, które Ewangelie ukazują jako wyjątkowo ważne i znaczące (**Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21-22**). Chodzi o Jego chrzest w Jordanie. Duch Święty zstępuje na Jezusa, namaszcza Go na Mesjasza i uzdalniając do prorockiej misji, żeby głosił i zainaugurował królestwo Boże na ziemi, w życiu każdego człowieka. Ewangelista Łukasz uwypukla znaczenie tego wydarzenia, bo zaraz potem ukazuje Jezusa, który w synagodze w Nazarecie stosuje do siebie słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę...” (**Łk 4,16-21**). Od momentu chrztu w Jordanie całe życie Jezusa, pod wpływem i działaniem Ducha Świętego, zostaje ukierunkowane na głoszenie wypełnienie zbawienia, którego Bóg chciał udzielić każdemu człowiekowi (**1Tm 2,4**).

Kiedy Jezus zostanie uwielbiony i po Zmartwychwstaniu zasiądzie po prawicy Boga, w pełnej jedności z Nim w niebie, Duch Święty, który podtrzymywał Go w prorockiej misji zostanie udzielony Kościołowi (**Dz 2,33**). W dzień Pięćdziesiątnicy dar Ducha Świętego przemieni pierwszą chrześcijańską wspólnotę Kościoła we wspólnotę prorocką, która w słowach i czynach, na wzór Jezusa, będzie mężnie głosiła wielkie dzieła Boga wszystkim ludziom we wszystkich językach (**Dz 2,1-13**). Kościół przedłuża i urzeczywistnia zbawcze dzieło Jezusa na ziemi i będzie tak robił do końca świata.

Duch Święty, który podtrzymywał i umacniał Jezusa w Jego misji zbawienia człowieka, Duch Święty, który od samego początku towarzyszył Kościołowi i umożliwił jego misję na ziemi, jest tym samym Duchem, którego otrzymuje każdy wierzący w Sakramencie Bierzmowania. Duch Święty sprawia, że wierzący staje się silny, odważny i zdolny do złożenia świadectwa wiary wobec wszystkich. Składa świadectwo z tego, co Bóg dla niego uczynił w Jezusie. To świadectwo jest wymogiem wiary, koniecznością i nie wyklucza cierpienia i prześladowań. Widać to w postawie Apostołów Pawła i Barnaby w Antiochii Pizydyjskiej (**Dz 13,44-47**): *W następnym szabat zebrano się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. **Wtedy Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi.***

„Należało (ἦν ἀναγκαῖον) głosić słowo Boże najpierw wam”. Dlaczego „należało”? Wyrażenie ἦν ἀναγκαῖον (łac. oportebat) podpowiada, że apostołowie nie wybierają arbitralnie adresatów swojego przepowiadania na podstawie subiektywnej oceny ich duchowej percepcji, czy na podstawie sondaży, które mogły uprawdopodobnić sukces misji ewangelizacyjnej. Apostołowie używając wyrażenia ἦν ἀναγκαῖον („należało”), ukazują, że są świadomi pewnej „konieczności”, wynikającej z immanentnej logiki historii zbawienia, której Architektem i Panem jest Bóg. I tej logice, którą jest tajemnica Bożego planu zbawienia wszystkich ludzi (1Tm 2,4), podporządkowali swoje przepowiadanie. Stali się sługami owej logiki w świecie.

Odwaga Apostołów wobec jawnej wrogości znajduje swój wzór w słowach i postawie Jezusa: „Syn Człowieczy **musi** wiele wycierpieć... będzie odrzucony..., będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie“ (Mk 8,31). „Konieczność“ misterium paschalnego Jezusa i „konieczność“ głoszenia słowa Bożego w Kościele znajdują swe uzasadnienie w Bożej woli zbawienia wszystkich ludzi i są nierozłącznie związane z mężnym wyznawaniem wiary i cierpieniem, będącymi znakiem autentycznej miłości i nieodzownym etapem w drodze do pełnego zbawienia (zob. też **Rz 5,3-5; Jk 1,2-4; Hbr 12,1**).

## 2. WSPÓŁCZESNY PRZEKAZ MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

**Sakrament Eucharystii wzmacnia miłość, która jest duszą apostołstwa:** *„Obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia swojego z Chrystusem - Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por.*

1 P 2,4-10), by przez wszelkie uczynki składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać świadectwo Chrystusowi. Sakramenty natomiast, zwłaszcza Eucharystia, udzielają i wzmagają ową miłość, która jest jakby duszą całego apostołstwa“ (**Apostolicam actuositatem**, nr 3).

**Obszary apostołstwa ludzi świeckich:** „Świeccy prowadzą różnorodną działalność apostołską tak w Kościele, jak i w świecie. W obydwu tych dziedzinach otwierają się różne pola pracy apostołskiej, spośród których pragniemy tu wymienić główne. Są to: wspólnoty kościelne, rodzina, młodzież, środowisko społeczne, sprawy narodowe i międzynarodowe. Ponieważ zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także w różnych dziedzinach działalności apostołskiej Kościoła” (**Apostolicam actuositatem**, nr 9).

**Przygotowanie humanistyczne i formacja chrześcijańska:** „Ponieważ ludzie świeccy na swój sposób uczestniczą w posłannictwie Kościoła, ich formacji apostołskiej nadaje specyficzne znamię charakter świecki, właściwy laikatowi i jego duchowości. Przygotowanie do apostołstwa zakłada jakąś pełną formację humanistyczną, dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego. Świecki bowiem, znając dobrze świat współczesny, powinien być wrośnięty we własną społeczność i jej kulturę. Przede wszystkim zaś człowiek świecki niech nauczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzany przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu. Takie przygotowanie należy uważać za podstawę i warunek każdego owocnego apostołstwa. Oprócz przygotowania duchowego potrzebne jest gruntowne przygotowanie doktrynalne, mianowicie z zakresu teologii, etyki i filozofii, zależnie od różnicy wieku, warunków życia i zdolności. Nie wolno również pomijać znaczenia kultury ogólnej łącznie z wykształceniem praktycznym i technicznym. By przygotować świeckich do utrzymywania dobrych stosunków z ludźmi, należy wyrabiać w nich wartości prawdziwie ludzkie, przede wszystkim umiejętność braterskiego współżycia i współpracy, a także nawiązywania dialogu” (**Apostolicam actuositatem**, nr 29).

### 3. NAUCZANIE PAPIEŻA FRANCISZKA

**Podziękowanie za odwagę ludzi młodych (przykład zmarłego Macieja Cieśli) i zachęta do ich naśladowania, bo Bóg jest z nami:** „Dziękujemy Bogu, że daje nam przykłady ludzi młodych i odważnych, którzy pomagają nam iść naprzód. I nie bójcie się, nie bójcie się. Bóg jest wielki i dobry. W każdym z nas jest dobro” (Przemówienie z okna papieskiego na ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie, 27.VII.2016).

**Potrzeba świadków - ludzi otwartych do składania męznego świadectwa o mocy Boga i Jego miłosierdzia:** „Bóg powołuje ludzi prostych i gotowych, by byli Jego rzecznikami i im powierza objawienie swojego imienia i tajemnicy swego Serca. Pomyślmy o wielu synach i córkach: męczennikach, którzy sprawili, że zajaśniała bezbronna moc Ewangelii; o ludziach prostych, a jednak niezwykłych, którzy potrafili świadczyć o umiłowaniu Boga pośród wielkich prób; o łagodnych a zdecydowanych głosicielach Miłosierdzia, jak święty Jan Paweł II i święta Faustyna (...). Także jako Kościół jesteśmy powołani, by to zawsze czynić: słuchać, angażować się i stawać się bliskimi, dzieląc radość i trudy ludzi, aby Ewangelia była postrzegana bardziej konsekwentnie i przynosiła większe owoce: przez pozytywne promieniowanie, przez przejrzystość życia” (Homilia wygłoszona na Jasnej Górze, 28.VII.2016).

**Odwaga w naśladowaniu Jezusa, aby przez miłosierdzie zmieniać otaczający świat:** „Stwierdzenie, że Jezus żyje, oznacza chęć ponowienia naszego pragnienia pójścia za Nim, naszego pragnienia, by żyć żarliwie naśladowaniem Chrystusa (...). Czy istnieje jakiś lepszy sposób umocnienia naszej przyjaźni z Jezusem, niż dzielenie jej z innymi! Czyż jest lepszy sposób, by doświadczyć radości i Ewangelii, niż chęć «zarażenia» Jego Dobrą Nowiną wielu sytuacjach bolesnych i trudnych (...). Kiedy Jezus dotyka serca młodego mężczyzny czy młodej dziewczyny, to są oni zdolni do naprawę wielkich dzieł (...), by przeciwstawić

się tym wszystkim, którzy mówią, że nic nie może się zmienić. Ja ich nazywam «kwietykami». Oni nic nie chcą zmieniać. A młodzi mają siłę, żeby się im przeciwstawić (...). To dar z nieba (...). Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz z wami «miłosierdzie», to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia» (Powitanie na Błoniach, 28.VII.2016).

**Odnajdywać siłę i odwagę w Jezusie, aby za każdym razem powstawać z upadku:** „...chcecie poczuć moc, która sprawia, że czujecie się żywi, pełni? (...). Żeby żyć pełnią, żeby mieć siły odnawiania się – jest jedna odpowiedź, której się nie sprzedaje, i której nie można kupić, nie jest to rzecz, nie jest to jakiś przedmiot, ale żywa osoba – która nazywa się Jezus Chrystus (...). Jezus Chrystus jest tym, który nas prowadzi do tego, byśmy nie zadowoli się byle czym i dawali to, co w nas najlepsze; to Jezus Chrystus, stawia nam wyzwania, zachęca nas i pomaga nam, by powstawać za każdym razem, kiedy uważamy się za przegranych...” (Powitanie na Błoniach, 28.07.2016).

**Odwaga zaangażowania się na całe życie w małżeństwie:** „Kiedy spotykam kogoś kto ma się pobrać – chłopaka, który się żeni, czy dziewczynę, która wychodzi za mąż – mówię: ci to mają odwagę. Dlatego, że nie jest łatwo stworzyć rodzinę. Nie jest łatwo zaangażować się na całe życie. Trzeba być odważnym gratuluje więc wam, bo wy tę odwagę macie” (Przemówienie z okna papieskiego na ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie, 28.07.2016).

**Odwaga naśladowania Jezusa aż do końca jest kwestią wiarygodności chrześcijan:** „W przyjęciu osoby usuniętej na margines, która została zraniona na ciele i w przyjęciu grzesznika zranionego na duszy, stawką jest nasza wiarygodność jako chrześcijan. Nie na poziomie idei (...). W obliczu zła, cierpienia, grzechu, dla ucznia Jezusa jedyną możliwą odpowiedzią jest dar z siebie, a nawet dar własnego życia, na wzór Chrystusa; to jest postawa służby. Jeśli ktoś, kto nazywa siebie chrześcijaninem, nie żyje, aby służyć, służy tylko, aby żyć. Swoim życiem zapiera się Jezusa Chrystusa (...). Pan ponownie zaprasza was, byście stawali się aktywnymi bohaterami służby; pragnie was uczynić konkretną odpowiedzią na potrzeby i cierpienia ludzkości; chce, abyście byli znakiem Jego miłosiernej miłości dla naszych czasów! Aby wypełnić tę misję, wskazuje On wam drogę osobistego zaangażowania i poświęcenia samych siebie: jest to droga Krzyżowa (...). To droga, która nie boi się niepowodzeń, marginalizacji lub samotności, ponieważ wypełnia serce człowieka pełnią Jezusa (...). Droga Krzyżowa nie jest aktem sadomasochizmu, jest jedyną, która zwycięża grzech, zło i śmierć (...). Kto nią podąża z hojnością i wiarą, anielskości nadzieje i przyszłość. Rozsiewa nadzieję” (Droga Krzyżowa na Błoniach, 29.07.2016)

**Posłani przez Jezusa. Odwaga wyjścia do świata w mocy Ducha Świętego:** „Jezus posyła. Od samego początku pragnie On, aby Kościół wychodził, aby wyszedł do świata. Chce, aby to czynił tak, jak On sam tego dokonał, jak On został przez Ojca posłany na świat: nie jako potężny, ale w postaci sługi (Flp 2,7), nie «aby Jemu służyło, lecz żeby służyć» (Mk 10,45) i nieść dobrą nowinę (Łk 4,18); podobnie też ci, którzy do Niego należą, są posłani w każdym czasie. Uderza ten kontrast: podczas gdy uczniowie zamykali drzwi ze strachu, Jezus posyła ich na misję; chce, aby otworzyli drzwi i wyszli szerzyć z mocą Ducha świętego przebaczenie i pokój Boży. W mocy Ducha Świętego (...). Jezus nie lubi dróg przymierzanych połowicznie, przymkniętych drzwi, podwójnego życia. Wymaga, by wyruszyć w drogę bez obciążeń, wyjść rezygnując ze swoich zabezpieczeń, mocni jedynie w Nim. (...). Zadowolony w Panu nie zadowala się życiem przeciętnym, ale płonie pragnieniem świadectwa i dotarcia do innych; kocha ryzykować i wychodzi, nieograniczony drogami już wytuczonymi, lecz otwarty i wierny trasom wskazanym przez Ducha Świętego (...). My, którzy otrzymaliśmy Ducha miłości, jesteśmy powołani do szerzenia miłosierdzia» (Homilia w Krakowie- Łagiewnikach, 30.VII.2016).

**Zagrożenia: paraliżujący strach i szukanie wygody:** „W dniu Pięćdziesiątnicy uczniowie byli zamknięci z obawy. Czuli się zagrożeni ze strony środowiska, które ich prześladowało, które zmuszało ich do pozostawania w małym pomieszczeniu, beczynnie jakby byli sparaliżowani. Opanował ich lęk. W tym kontekście, stało się coś spektakularnego, coś wielkiego. Przyszedł Duch Święty i języki jakby z ognia spoczęły na każdym z nich, pobudzając ich do przygody, o której nigdy nie marzyli. I wtedy wszystko się zmieniło (...). Dokąd może nas zaprowadzić strach? Do zamknięcia (...) Jednym z najgorszych nieszczęść, jakie mogą się przydarzyć w życiu, a zwłaszcza w młodości – jest poczucie, że w tym świecie, w naszych miastach, naszych wspólnotach ma już przestrzemi. Paraliż sprawia, że tracimy smak radości ze spotkania, przyjaźni, smak wspólnych marzeń, podążania razem z innymi. Nie pozwala nam chwycić się za rękę. Zamyka nas jakby w szklanej klatce. (...) Wówczas mylimy szczęście z kanapą! (...). Kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby wegetować, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad (...). Myląc szczęście z kanapą, wówczas cena, którą płacimy jest bardzo i to bardzo wysoka. Właśnie tutaj mamy do czynienia z wielkim paraliżem, kiedy zaczynamy myśleć, że szczęście jest synonimem wygody...” (Przemówienie na Campus Misericordiae, 30.VII.2016)

**„Odwagi!” - wezwanie papieża Franciszka do podjęcia ryzyka, aby wyjść naprzeciw bliźniemu:** „Przyjaciele, Jezus jest Panem ryzyka, tego wychodzenia zawsze «poza». Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich ci się nigdy śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś, po drogach, które mogą otworzyć nowe horyzonty, nadających się do zarażania radością, tą radością, które rodzi się z miłości Boga, radością, która pozostawia w twoim sercu każdy gest, każdą postawę miłosierdzia. Pójść na ulice naśladując „szaleństwo” naszego Boga, który uczy nas spotykania Go w głodnym, spragnionym, nagim, chorym, w przyjacielu, który się skończył, w więzieniu, w uchodźcy i w imigrancie, w człowieku bliskim, który jest samotny (...). Miłość Boga zachęca nas do niesienia Dobrej Nowiny, czyniąc ze swojego życia życia dar dla Niego i dla innych. To znaczy do bycia odważnymi i wolnymi (...). Podobnie jak Duch Święty przekształcił serca uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy, tak też uczynił z naszymi przyjaciółmi, którzy dzieli się swoimi świadectwami (...). Bóg przychodzi, aby złamać nasze zamknięcia, przychodzi, aby otworzyć drzwi naszego życia, naszych wizji, naszych spojrzeń (...). Czasy, w których żyjemy nie potrzebują młodych kanapowych, ale młodych ludzi w butach, najlepiej w butach wyczynowych (...). Pan, jak w dniu Pięćdziesiątnicy, chce dokonać jednego z największych cudów, jakiego możemy doświadczyć: sprawić, aby twoje ręce, moje ręce, nasze ręce przekształciły się w znaki pojednania, komunii, tworzenia. Pragnie On twoich rąk, aby budować dzisiejszy świat (...). Jezus dziś ciebie zaprasza, byś zostawił swój ślad w życiu, ślad, który naznaczyłby historię, który naznaczyłby twoją historię i historię wielu ludzi (...). Miejcie odwagę nauczyć nas, że łatwiej jest budować mosty, niż wznosić mury (...). Odwagi! Zróbcie to teraz, tutaj, budujcie ten most podstawowy i podajcie sobie ręce (...). Zawsze jest ryzyko, że nasza wyciągnięta dłoń zostanie pusta, ale w życiu trzeba ryzykować. Kto nie ryzykuje, nie zwycięża” (Przemówienie na Campus Misericordiae, 30.VII.2016).

**Podstawą niezłomności chrześcijańskiej jest niezłomność samego Boga:** „Kiedy w życiu zdarza się nam, że mierzymy nisko zamiast wysoko, można nam pomóc ta wspaniała prawda: Bóg jest wierny w miłości względem nas, a nawet nieustrasliwy (...). Bóg jest nieustrasliwy w nadziei: zawsze wierzy, że możemy się podnieść i nie poddaje się, widząc nas przygaszonych i bez radości” (Homilia na Mszy Świętej posłania na Campus Misericordiae, 31.VII.2016).

**Przykład i odwaga Zacheusza. Przewyciężyć przeszkodę strachu, egoizmu i światowych trendów:** „Nie dajcie sobie znieczulić duszy, ale dążcie do pięknej miłości, która wymaga również wyrzeczenia i mocnego «nie» dopingowi sukcesu za wszelką cenę i narkotykowi myślenia tylko o sobie i swojej wygodzie. Przykład Zacheusza jest tu pouczający. Po niskiej posturze i paraliżującym wstydzie, jest też trzecia przeszkoda, której

musiał stawić czoło, ale już nie w sobie, lecz wokół siebie. To szemrzący tłum, który najpierw go blokował, a później krytykował: Jezus nie powinien wchodzić do jego domu, do domu grzesznika! Jakże trudno jest naprawdę przyjąć Jezusa, jak trudno zaakceptować «Boga bogatego w miłosierdzie» (Ef 2,4). Mogą wam stawiać przeszkody, starając się, byście uwierzyli, że Bóg jest daleki, surowy i niezbyt czuły, dobry dla dobrych a zły wobec złych (...). Mogą was osądzić, że jesteście marzycielami, bo wierzycie w nową ludzkość, która nie godzi się na nienawiść między narodami, nie postrzega granic krajów jako przeszkody i zachowuje swoje tradycje bez egoizmu i resentymentów. Nie zniechęcajcie się: z waszym uśmiechem i otwartymi ramionami głosicie nadzieję i jesteście błogosławieństwem dla jednej rodziny ludzkiej, którą tutaj dobrze reprezentujecie! (...). Nie zatrzymujecie się na powierzchwni rzeczy i nie ufajcie światowym liturgiom pozorów, «makijaży» duszy, aby wydawać się lepszymi» (Homilia na Mszy Świętej posłania na Campus Misericordiae, 31.VII.2016).

#### 4. LITERATURA UZUPEŁNIAJĄCA

Dekret Soboru Watykańskiego II o apostołstwie ludzi świeckich *Apostolicam actuositatem*.  
*Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1285-1289;nr 1830-1832.

\*\*\*

Costacurta B. , *Mojżesz pośrednik* (Zeszyty formacji duchowej 63), Kraków 2014.  
Kožuch M., *Jak radzić sobie z lękiem* (Zeszyty formacji duchowej 30), Kraków 2006.  
Piekarcz D., *Mojżesz. Na drogach zaufania* (Zeszyty formacji duchowej 60), Kraków 2013.  
Piekarcz D., *Ewangelia dla początkujących* (Zeszyty formacji duchowej 46), Kraków 2010.  
Szyrszeń P., *Między lękiem i ufnością* (Zeszyty formacji duchowej 52), Kraków 2011.  
Wons K., *Trwać w Jezusie*, Kraków 2007.

## II. TEKSTY DO PRAC W ZESPOŁACH I KOŁACH SYNODALNYCH

„Mężnie wyznawać wiarę i postępować według jej zasad”

Temat nr 6

### Biblijne:

1. „Wtedy Jozue rzekł do nich: Odrzućcie bojaźń i strach, bądźcie mężni i mocni, gdyż tak uczyni Pan wszystkim wrogom waszym, z którymi walczyć będziecie” (Joz 10,25).
2. „Siedmiu braci razem z matką również zostało schwytanych. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo. Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: «O co pragniesz zapytać i czego dowiedzieć się od nas? Jesteśmy bowiem gotowi raczej zginąć, aniżeli przekroczyć ojczyście prawa» (...) Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy i mężnie powiedział: «Od Nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam». Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia. (...) Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu” (2Mch 7,1-2;10-12.20).
3. „Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!” (Mk 6,50).
4. „A gdy się to dzieć zaczyna, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21,28).
5. „Czuwajcie, trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni i umacniajcie się!” (1 Kor 16,13).
6. „Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary” (Hbr 4,14).

### Papieskie:

1. **Lumen fidei:** „Wiara jest bezinteresownym darem Boga, który wymaga pokory i odwagi, by zaufać i zawierzyć się, i w ten sposób dostrzec świetlaną drogę spotkania między Bogiem i ludźmi, historię zbawienia” (nr 14).
2. **Lumen fidei:** „Przeświadczenie wiary, która czyni życie wielkim i pełnym, skoncentrowane na Chrystusie i mocy Jego łaski, ożywiało posłannictwo pierwszych chrześcijan. W *Aktach męczenników* czytamy taki dialog rzymskiego prefekta Rusticusa z chrześcijaninem Hieraxem: «Gdzie są twoi rodzice?» – pytał sędzieja męczennika, a ten odpowiedział: «Naszym prawdziwym ojcem jest Chrystus, a naszą matką wiara w Niego». Dla tych chrześcijan wiara jako spotkanie z Bogiem żywym objawionym w Chrystusie, była «matką», ponieważ wydawała ich na światło dzienne, rodziła w nich Boże życie, nowe doświadczenie, pełną blasku wizję życia, dlatego byli gotowi złożyć do końca publiczne świadectwo” (nr 5).
3. Papież Franciszek: „Chrystus żyje i żyje także pośród nas! (...) Jezus domaga się od nas także innej odwagi: Jezus - by powiedzieć dość mocno - wzywa nas do modlitwy i mówi tak: «A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu». O cokolwiek prosić będziecie w imię moje, Ja to uczynię. Jakże to mocne! Czy mamy odwagę, aby pójść do Jezusa i poprosić go tak: Przecież powiedziałeś to, uczyni to! Spraw, aby wiara się rozwijała, aby rozwijała się ewangelizacja, spraw, aby ten problem został rozwiązany. Czy mamy tę odwagę w modlitwie? A może modlimy się trochę tak, jak możemy, spędzając nieco czasu na modlitwie? Ale gdzie ta odwaga, szczerość, także w modlitwie?” (*Homilia*, Dom św. Marty, 03.05.2013).

**Zaleca się lekturę całej encykliki *Lumen fidei*.**

### Inne:

Cyryl Jerozolimski: „Nie wstydzmy się wyznawać Ukrzyżowanego, pełni ufności dotknijmy palcami czoła, czynmy znak krzyża na wszystkim: na chlebie, który jemy, nad kubkiem, z którego pijemy! Czynmy go, wyruszając, przybывая i idąc, przed spaniem, kładąc się i wstając, idąc i odpoczywając!”.

### III. PYTANIA DLA ZESPOŁÓW I KÓŁ SYNODALNYCH

1. Nie mamy wątpliwości co do tego, że najważniejszym zagadnieniem w przygotowaniu młodych do bierzmowania jest **rozbudzenie ich osobistej relacji z Bogiem, który jest żywy, działa w ich własnej historii i kieruje do nich swoje słowo**. Chodzi więc o **doświadczenie wiary**, a nie o puste rytę, które po „odhaczeniu” pójdą w zapomnienie.

Pytanie więc brzmi: **Co można by uczynić, aby młodzi głęboko przeżywali swoją relację z Jezusem?**

W braku tej relacji możemy upatrywać patologicznych efektów, takich jak określanie bierzmowania „oficjalnym pożegnaniem z Kościołem”, lub postrzeganie bierzmowania jako niezbędnego „papierka”, by móc kiedyś zostać rodzicem chrzestnym, lub żeby nie mieć „nieprzyjemności” przed ślubem.

2. **W jaki sposób zaangażować codzienne środowisko życia młodych, zwłaszcza rodziców, w przygotowanie do omawianego sakramentu?** Jakie działania podejmowane są lub mogą być w kwestii przygotowania rodziców oraz świadków bierzmowania?

Pytanie trzeba postawić w kontekście sporego wyobcowania środowiska rodzinnego w tym temacie. Wielu młodych nie znajduje oparcia w rodzinie w ich przeżywaniu wiary. Zbyt wielu rodziców w ogóle nie interesuje się bierzmowaniem swoich dzieci, włączając w to również brak obecności ojca lub matki na samej uroczystości.

3. **W jaki owocny sposób parafia winna współpracować ze środowiskiem szkolnym w kwestii przygotowania młodych do bierzmowania?**

4. Jakie aktywności podejmowane są (lub mogą być), aby integrować młodych na płaszczyźnie wiary, by mogli **doświadczyć roli wspólnoty?**

5. **Przez jakie działania można by rozbudzać w młodych świadomość związku bierzmowania z chrztem świętym?** (Czy są zachęceni do pozostania przy imieniu chrzcielnym, z wyjątkiem tych imion, gdzie brakuje świętego patrona?)

#### **Kwestie szczegółowe:**

1. Niezwykle istotną wydaje się kwestia wieku młodzieży przystępującej do sakramentu bierzmowania. **Jaki wiek i dlaczego byłby najbardziej odpowiedni?**

2. Czy zdaniem młodych oraz ich duszpasterzy **indeksy praktyk religijnych** (zbieranie podpisów) mają wspomagający czy raczej demotywuujący wpływ na przygotowującą się młodzież?

3. **Czy o dopuszczeniu do bierzmowania winien decydować egzamin z wiedzy religijnej a na ile rozmowa z duszpasterzem**, którego zadaniem byłoby pomóc rozeznąć młodemu człowiekowi, czy w jego przypadku jest to odpowiedni czas na przystąpienie do bierzmowania?

4. Gdzie leży złoty środek między troską „Oby tylko podczas liturgii wszystko dobrze wypadło”, a przeżycia doświadczenia **znaczenia i radości płynącej z tego wydarzenia?**

5. W jaki jeszcze sposób podkreślić doniosłość tego wydarzenia, zwłaszcza biorąc pod uwagę możliwość **dalszego wspólnego radosnego świętowania** po zakończeniu liturgii? (prośba o konkretne propozycje).